

Panowie przestępcy, dajcie spokój, jest epidemia

19 marca 2020

Dziś rano resort zdrowia poinformował o kolejnych przypadkach zakażenia koronawirusem. Obecność koronawirusa potwierdzono u 18 chorych. Zarażeni to sześć osób z woj. śląskiego, sześć z woj. łódzkiego, trzy z woj. lubelskiego i po jednej osobie z woj. opolskiego, wielkopolskiego oraz świętokrzyskiego. W sumie w Polsce odnotowano 305 przypadków zakażenia, pięć osób zmarło. Na antenie radiowej Trójki minister zdrowia Łukasz Szumowski informował, że obecnie polskie laboratoria są w stanie przeprowadzać ponad 3 tys. testów na obecność koronawirusa dziennie. Jak zaznaczył, do tej pory wykonano w Polsce 10 tys. testów.[SN]



13 marca ogłoszono w Polsce stan zagrożenia epidemicznego. W związku z tym granice zostały zamknięte dla obcokrajowców, wracający z zagranicy Polacy są poddawani dwutygodniowej kwarantannie, wprowadzono zakaz zgromadzeń powyżej 50 osób, zamknięto też wszystkie sklepy i lokale, poza sklepami spożywczymi i aptekami. W związku z nasilającą się epidemią koronawirusa pojawiają się głosy o konieczności przełożenia zaplanowanych na maj wyborów prezydenckich. Marszałek Sejmu zapytana przez PAP, czy związku z epidemią koronawirusa planowane jest przesunięcie wyborów prezydenckich, odpowiedziała, że „nie ma takich planów i data 10 maja 2020 roku pod tym kątem jest niezagrażona”. Dodała, że rząd wprowadził stan zagrożenia epidemicznego, ale to nie wyklucza przeprowadzenia wyborów prezydenckich. Jak zaznaczyła marszałek Sejmu, obecna sytuacja w kraju w związku z epidemią jest na bieżąco monitorowana przez najważniejsze urzędy. Polityk podkreśliła, że „rząd sprawnie działa, gdyż ma ku temu odpowiednie narzędzia, takie jak wprowadzona ustawa o

szczególnych rozwiązaniach związanych z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, ale również dzięki solidarnej współpracy ze społeczeństwem.[SN]

Od kilkunastu dni zapowiadano przedstawienie pakietu mającego na celu ograniczenie gospodarczych skutków koronawirusa. Według zaprezentowanych wczoraj założeń rząd Mateusza Morawieckiego zamierza wdrożyć „tarczę antykryzysową” wartą blisko 212 miliardów złotych. Zakłada ona głównie utrzymanie dotychczasowych miejsc pracy, pokrycie części wynagrodzeń pracowników czy pobudzenie gospodarki przez inwestycje publiczne.[A]

Wczoraj z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy, Morawieckiego i ministrów odbyła się Rada Gabinetowa, zorganizowana w dużej mierze za pośrednictwem wideokonferencji. Głównym jej tematem była walka ze skutkami epidemii koronawirusa, przede wszystkim w aspekcie gospodarczym. Stąd w trakcie Rady Gabinetowej omawiano głównie „tarczę antykryzysową” mającą zminimalizować skutki nieuchronnego kryzysu ekonomicznego. Na razie rządzący przedstawili zarys swojego programu, stąd na konkrety zapewne trzeba będzie poczekać. Prawo i Sprawiedliwość oraz Zjednoczona Prawica nie ukrywają nawet, że pakiet musi być teraz przeniesiony na konkretne rozwiązania prawne.[A]

Wspomniana „tarcza antykryzysowa” ma opierać się na pięciu podstawowych filarach. Najważniejszym z nich ma być obrona pracowników przed utratą miejsc pracy, tam gdzie jest to możliwe. Te założenie ma opierać się głównie na solidarności pracowników, pracodawców i państwa, a więc podmiotów partycypujących w ochronie zatrudnienia. Właśnie temu ma służyć też drugi filar planu. Przedsiębiorcy wykazujący się spadkiem obrotu będą mogli domagać się rekompensat, głównie poprzez finansowanie 40 proc. wynagrodzenia do wysokości wynagrodzenia średniego w gospodarce krajowej. W ten sposób rządzący liczą, że około 3 lub 4 miliony osób będą bardziej bezpieczne na rynku pracy. Morawiecki obiecuje więc rekompensaty dla osób pracujących na samozatrudnieniu, umowie

zlecenie albo umowie o dzieło, które z powodu zamrożenia gospodarki na całym świecie mogą utracić sporą część zleceń. Takie osoby mają więc otrzymać rekompensaty do 80 proc. minimalnego wynagrodzenia. Trzeci filar planu opiera się na wsparciu dla służby zdrowia. Tutaj władza obiecuje blisko 7,5 mld złotych dodatkowych środków, przede wszystkim na jednoimienne szpitale zakaźne, na materiały ochronne, wszelkie inne sprzęty medyczne, aparaturę, niezbędną w walce z koronawirusem, a także na modernizację całej bazy szpitalnej oraz bazy podstawowych jednostek opieki zdrowotnej. Czwarty i piąty filar są związane z finansami. Po pierwsze celem pakietu ma być zapewnienie dalszego funkcjonowania rynku finansowego, a więc bezpieczeństwa środków, depozytów, lokat, wpłat oraz wypłat. Po drugie pobudzenie gospodarki po opanowaniu koronawirusa ma polegać na systemie inwestycji publicznych, które mają zostać sfinansowane za pośrednictwem specjalnego funduszu.[A]

Rządowy pakiet pomocowy przewiduje w związku z pandemią koronawirusa czasowe przywrócenie handlu w niedzielę. W części dla firm pojawiły się rozwiązania dotyczące handlu. Jak podano, to m.in. czasowe przywrócenie zaopatrzenia sklepów i handlu w niedzielę. Ustawa o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta, która weszła w życie 1 marca 2018 roku, w tym roku przewiduje, że handel jest dozwolony tylko w siedem niedziel w roku. Od 2018 stopniowo ograniczano liczbę niedziel, gdy można było otwierać sklepy.[N0]

Panowie przestępcy, dajcie spokój, jest epidemia – polscy policjanci postanowili wziąć przykład z amerykańskich i zaapelowali do sumień złoczyńców. Wpis robi furorę na profilu Polskiej Policji na Facebooku. Jak tu się nie wzruszyć? Na taki apel zmiękłyby serca nawet najtwardszych mafiosów. „Z powodu pandemii COVID-19, która wywołała panikę, a na nas nałożyła wiele nowych zadań i czasami nieprzewidywalne zachowania wielu osób, oczekujących od nas i innych służb ciągłej pomocy, prosimy o zaprzestanie wszelkich działań

przestępczych/haniebnych/niegodziwych do odwołania” – piszą funkcjonariusze i „z góry dziękują za zrozumienie”. Wpis stał się prawdziwym przebojem internetu. [Obecnie ma ponad 2,8 tysiąca komentarzy i blisko 56 tys. udostępnień.](#) Wprawdzie nie jest to autorski pomysł naszych mundurowych – bo z podobnym apelem zwrócił się niedawno do swoich obywateli szeryf hrabstwa Logan w stanie Kolorado. Mimo wszystko widać, że administratorzy facebookowego profilu pozostają na bieżąco i mają też poczucie humoru. Szeryf z USA w swoim wpisie użył tagu #socialdistancing i obiecał: „Powiadomimy cię, kiedy będziesz mógł wrócić do normalnego zachowania przestępczego”.[SN]

Stróże prawa wbrew pozorom w czasach pandemii mają co robić. Na bieżąco otrzymują od inspekcji sanitarnej wykaz osób objętych kwarantanną i przynajmniej raz na dobę sprawdzają, czy osoby te faktycznie pozostają w domach. W niektórych przypadkach wystarczy, że osoba ta pokaże się w oknie. „Policjanci w żadnym przypadku nie mają obowiązku wchodzić do mieszkania. Jeżeli osoba nie będzie się pokazywała, nie będzie odbierała telefonów, i nie będzie z nią kontaktu to o czymś takim policjanci będą informować Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego. I to Wojewódzki Inspektor Sanitarny będzie postępował zgodnie z przyjętymi wytycznymi i procedurami” – powiedział rzecznik Komendy Głównej Policji Mariusz Ciarka. Policjanci upewniają się również telefonicznie, czy osoby zamknięte w domach mają wszystko, czego im potrzeba.[SN]

246 tys. sztuk rękawic nitrylex classic trafiło w tym tygodniu do Komendy Głównej Policji. To podarunek od spółki Mercator Medical z Krakowa. Wcześniej firma podarowała Ministerstwu Zdrowia 50 tys. maseczek. To olbrzymie wsparcie dla mundurowych. Jednak nie wszyscy wykazują się taką szlachetnością. Na terenie Warszawy zaktywizowała się grupa, która podając się za policję i pracowników sanepidu wyłudza maseczki i rękawiczki od prywatnych gabinetów stomatologicznych. „To jakaś kuriozalna sytuacja. My nie

procedzimy żadnej takiej akcji. Nasi inspektorzy nie chodzą po żadnych gabinetach i nie zbierają maseczek. Wszystko wskazuje na to, że to jacyś oszuści, podszywający się pod przedstawicieli służb. Łatwo to sprawdzić, bo nasi inspektorzy zawsze mają przy sobie legitymację” – powiedziała dziennikarzom Joanna Narożniak, rzeczniczka Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Warszawie.[SN]

Były prezydent Lech Wałęsa żali się w rozmowie z „Super Expressem”, że z powodu szalejącej epidemii koronawirusa stracił możliwość zarabiania na wykładach zagranicznych, co było do tej pory podstawowym źródłem jego dochodów. Wałęsa żali się, że jego emerytura w wysokości 6 tys. zł miesięcznie nie jest w stanie pokryć jego wydatków. „Miałem wiele wyjazdów zaplanowanych. Miałem lecieć do Włoch, Niemiec, USA i w inne miejsca i to mi wszystko padło niestety... I bankrutuję teraz. Bo ja dostaję 6 tys. zł emerytury, a żona wydaje co miesiąc 7 tysięcy” – ubolewa Lech Wałęsa. Lech Wałęsa wyjaśnił, że ma dużą rodzinę, którą wspiera finansowo. Zaznaczył też, że nie obawia się koronawirusa, ponieważ „na coś trzeba umrzeć”. „Nie zwracam uwagi na koronawirusa, nie boję się go, pracuję i koniec. Nie wzmacniam żadnej odporności, bo po co? W tym wieku? Mam 77 lat... Trzeba na coś umrzeć, ale wolałbym umrzeć na placu boju, a nie na koronawirusa” – mówi były prezydent Lech Wałęsa.[SN]

Na polskich granicach panuje coraz trudniejsza sytuacja z powodu ograniczeń, wprowadzonych w związku z epidemią koronawirusa. W Niemczech na drodze w kierunku Görlitz (Zgorzelca) utworzył się 60-kilometrowy korek. Kierowcy alarmują o dramatycznych warunkach oczekiwania. MSWiA wydało zarządzenie, zgodnie z którym to wojewodowie będą odpowiedzialni za zorganizowanie pomocy dla osób oczekujących w wielogodzinnych kolejkach na przekroczenie granicy, w tym za dostarczanie prowiantu i wody. Rozstawiane są także przenośne toalety.[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [SN], Autonom.pl

[A], NowyObywatel.pl [N0]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net